PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 124 M
Z dwukrotną dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5443. Lwów, niedziela 19 września 1920 Rok XI

Przed wybuchem powstania niem. na Górnym Śląsku!

Ustawa o ochronie czci Naczel. Państwa uchwalona przez R. O. P.

Dyktatura czy demokracya?

Lwów, 18 września.

Na konferencyi państwowej niemieckich niezawisłych, deputowany Brass postawił i uznał z całą stanowczością zasadę, że nie należy dążyć do dyktatury proletaryatu, lecz do dyktatury nad proletaryatem, celem opanowania niedyscyplinarnych mas.

Oświadczenie to, z trybuny publicznej wypowiedziane, nasuwa poważne refleksye co do zasadniczego skrzywienia pierwotnej idei socyalizmu przez bolszewizm komunistyczny. Skrzywienie to w rozwoju wstecznym doprowadziło do propagowania tego samego zła społecznego, które socyalizm zwalczał i do posługiwania się przytem środkami, które socyalizm najostrzej potępiał.

Z początku socyaliści radykalni nie przyznający się wyraźnie do komunizmu, zgodni byli co do tego, że zwycięstwo socyalizmu odbędzie się pod hasłem dyktatury proletaryatu. Różniono się tylko pod tym względem, czy ma to być panowanie większości narodu, złożonej z proletaryuszy, nad mniejszością dążącą do dyktatorskiej władzy, — a zatem urzeczywistnienie właściwego pojęcia demokracyi, — czy też proletaryat nawet jako mniejszość panować ma nad większością narodu.

W obydwu wypadkach całość proletaryatu miała być władcą, i podmiotem rewolucyi. Komuniści zaś i z proletaryatu zrobili przedmiot rewolucyi. Dyktatura bolszewików rozciąga się całkiem świadomie nietylko nad burżuazyą, lecz także nad proletaryatem. Różnica w tem tylko leży, że burżuazya ma być zniweczoną, proletaryat zaś nawrócony. Tak więc w Petersburgu i Moskwie 600.000 zorganizowanych tyranów panuje nad 150 milionami ludu.

Hasłem socyalizmu było wyzwolenie proletaryatu, komunizm bolszewicki wprowadził gorsze niż kiedykolwiek gnębienie proletaryatu. Jak dawniej tak i dziś szabla i karabin zwalczają opornych. Dla proletaryusza rosyjskiego niema innego wyboru, jak tylko bić, lub być bitym! Jak dawniej, tak i dziś: Cel uświęca środki.

To byłoby tylko formą taktyki politycznej, gdyby przynajmniej wysiłki rosyjskich bolszewików jako rezultat wydały były istotnie to, co im z początku drogi jako cel przyświecało — to jest

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Przed wybuchem powstania niemiec. na Górnym Śląsku!

Bojówki niemieckie śpieszą na Śląsk.

Bytom, 18. września.

(PAT.) W związku z konfiskatą w Zabrzu całego wozu broni i amunicyi, przeznaczonej dla tajnej organizacyi bojówek stwierdzono, że od kilku dni przybywają na Górny Śląsk duże oddziały bojówek niemieckich z poza linii demarkacyjnej. Wczoraj przybyło do Katowic kilkudziesięciu członków takich bojówek. Wobec jednego z urzędników nowej policyi plebiscytowej, którego wzięto za Niemca, zdradzili się Niemcy, że przyjechali do nowej akcyi, chełpiąc się, że tym razem sprawa musi się udać. Chwalili się też, że za nimi idzie transport kolejowy z bronią i amunicyą, który się znajdował w Dąbrowie, tj. na pierwszej stacyi za linią demarkacyjną.

We czwartek mieli się oni zebrać w hotelu Centralnym w Katowicach, gdzie ich, jako powracających z wojska gościć miał niemiecki Czerwony Krzyż. Na tem zebraniu mieli oni otrzymać bliższe wskazówki co do działań na terenie. — Wszystko wskazuje na to, że Niemcy planują istotnie w najbliższych dniach nowe rozruchy, a wszystkie ich noty mają na celu zamaskować z góry zbrojne wystąpienie Niemców jako obronę przeciwko gwałtom polskim. W związku widocznie z tem grozi prasa niemiecka, że równocześnie z rozpoczęciem konferencyi pokojowej w Rydze sowiety rozpoczną nową ofenzywę na Polskę.

Zdaje się, że podobnie, jak w sierpniu b. r., spodziewany upadek Warszawy również i teraz wiadomości dziennikarskie o rozpoczęciu nowej ofenzywy bolszewickiej będą hasłem do wszczęcia nowego niemieckiego napadu na Polaków. — Ludność polska jednak mordować się nie pozwoli.

Ustawa o ochronie czci Naczelnika Państwa uchwalona przez R. O. P.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (G) Na wczorajszem posiedzeniu R. O. P. pod przewodnictwem prez. Witosa, jako pierwszy punkt porządku dziennego była ustawa o ohronie czci Naczelnika Państwa. Ustawa przewiduje kary do 3 lat więzienia i do 10 tysięcy mk. grzywny za wszelką obrazę czci Naczelnika Państwa w słowie lub piśmie. Przeciw ustawie wystąpili ostro marszałek Trampczyński oraz posłowie Skarbek i Czerniewski. Mimo to uchwała przeszła znaczną większością głosów.

Zawieszenie broni między Polską a Litwą!

Odpowiedź rządu litewskiego na notę polską.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (G) Min. Sapieha otrzymał od litewskiego ministra spraw zagranicznych Purytkisa radio w odpowiedzi na protest Polski 14 bm. na złamanie przez Litwę umowy, mocą której z dniem 13. bm. miały być przerwane obustronne działania wojenne. Purytkis tłómaczy, że dowództwo litewskie wydało rozkaz zawieszenia broni, ale wojska polskie rzekomo prowadziły akcyę wojenną do dnia 14 bm. godz. 5 rano. Z chwilą przybycia delegacyi polskiej do Kalwaryi akcya wojskowa została przerwana i całe zajście należy uważać za zlikwidowane.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (G) Do wczoraj rząd polski nie otrzymał informacyi o przebiegu rokowań w Kalwaryi. W kołach politycznych sądzą, że obrady w Kalwaryi przygotowują teren dla przyszłych rokowań w Rydze.

socyalizm. Jest wiele pojęć i definicyi socyalizmu, lecz jądrem każdej teoryi socyalistycznej — o ile ona — jak teorya Lenina — opiera się na Marksie — jest zasada: **Najwyższy rozwój społecznej wytwórczości.** Nikt nie może twierdzić, że zasada ta w Rosyi została urzeczywistniona. Wszelkie siły produktywne, jakie w Rosyi istniały, są zniweczone, wszelka organizacya społeczna stała się chaosem, wszelki urodzaj zmienił się w bezpłodność.

Przytaczano liczne powody usprawiedliwiające ten stan rzeczy, nie wyjawiono tylko prawdziwej przyczyny: **Dyktaturą nie można rozwiązać problemów gospodarczych, przymus nie doprowadzi nigdy do najwyższego rozwoju pracy produktywnej.** Wzmożenie się produktywności pracy może być tylko wynikiem wzmożonej zdolności jednostek, i swobodnego przejęcia się celem pracy. Organizacya społeczeństwa jako demokracya pracy, lecz nigdy panowanie knuta nad indyferentnym niewolnikiem pracy.

Bolszewizm propagujący dyktaturę nad proletaryatem nietylko nie urzeczywistnił socyalizmu, lecz oznacza cofnięcie się do przedkapitalistycznego, nieproduktywnego barbarzyństwa.

Z Zakopanego.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Zakopane, 17. września.

Dziwny był sezon tegoroczny. Początkowo huczny i przepełniony — nagle zcichły i zmartwiały pod wpływem groźnych wiadomości z placu boju, — usiłujący potem bez powodzenia, zresztą naprawić się jakoś wraz z poprawieniem sytuacyi wojennej...

Bez powodzenia — — bo wszyscy są pod grozą jeśli nie klęski, to niepewności o jutro. — Wszystkich, jak zmora przygniatał ciężar dnia dzisiejszego... Co robić? Czekać, jechać, wracać, pozostać — — To były pytania, które przez cały sezon nurtowały po głowach ludzkich, psując wszelkie projekty wakacyjne, wycieczki etc. — Dziś psuje je również pogoda, która długo dopisywała „trzymała", jak mogła, wreszcie i ona „popsuła się" definitywnie i deszcz leje, leje, leje, — wypędzając resztki optymistów, którzy chcieli jednak użyć jakoś lata.

Koncertów prawie nie było. Bardziej interesujące: Rity Sacchetto, Maryi Gremo, młodziutkiej tancerki, uczenicy Sacchetty i Didura były pełne. — Na inne — mało kto spieszył. Grasował prof. Czerbak z hypnotyzmem. Futuryści zakopańscy urządzili bardzo udatny „Poezo-wieczór". — Sztukę pod tytułem „Nowe wyzwolenie" St. Ig. Witkiewicza czytała p. Zawadzka art. teatru wiedeńskiego, poezye Tytusa Czyżewskiego odczytał p. Żytecki art. dram. z Poznania (obecnie z Łodzi), przydając im wartości nowym sposobem deklamowania, prawdziwie ciekawym i interesującym.

Ważnem zjawiskiem w naszem mieście jest otwarcie filii krakowskiego Instytutu muzycznego — p. Klary Czop-Umlaufowej. Są kursa fortepianowe, skrzypcowe, wiolonczelowe — a nawet kurs „rytmiki i tańca" prowadzony przez p. Ritę Sacchetto.

Kursa te wielkiem cieszą się powodzeniem, a już zupełną nowością są muzyczne popołudnia, urządzane przez profesorów, uczniów i sympatyków Instytutu. Sądzę, że tego rodzaju popołudnia powinnyby się stale utrzymywać, dając wyższe, niż „kino" sensacye (jedyna instytucya przyjemnościowa stale prosperująca) zakopańczykom.

„Koło Polek" miejscowe rozwinęło ożywioną działalność. Wszystkie stowarzyszenia i Odłamy pracy kobiecej skupiły się około „Komitetu Obrony państwa". Sekcya szpitalna rozciąga opiekę nad Czerwonym Krzyżem, Sekcya oświatowa urządza stale przedstawienia amatorskie, koncerciki, deklamacye dla żołnierzy rekonwalescentów i lżej chorych.

Szkoła realna leniwie zaczyna funkcyonować. Leniwie idą zapisy szkolne. Niektórzy rodzice — wolą nie posyłać dzieci, niż płacić tak wielkie sumy; 800 czy choćby 600 marek miesięcznie (ze zniżką) dla rodziny mającej kilkoro dzieci — to zupełna finansowa ruina.

Zimno tu teraz i smutno. Przysłowiowy wrzesień górski, jak dotąd, najzupełniej zawiódł.

Zdaleka, zdaleka ukazuje się widmo — — zimy. Dziwnie to powiedzieć, a jednak w dzisiejszych czasach jest ona naprawdę, nieszczęściem. Oczywiście, nie dla tych, którzy mogą płacić dziesiątki tysięcy za wagony węgla...

I nie dla proletaryatu robotniczego, bo dziś praca rąk dochodzi do cen bardzo wysokich (często bywa zdzierstwem nie gorszem od „paskarstwa" — za zrąbanie sąga drzewa żądają w Zakopanem 1000 marek, wyraźnie tysiąc!) i pozwala egzystować znośnie, ale dla proletaryatu najnędzniejszego i najbardziej bezradnego: dla proletaryatu inteligencyi. Dla niej chwila obecna jest stanowczo bez litości i współczucia.

T. Prawdzic.

O pomnik dla s. p. Bastyra.

Lwów 18. września.

Święty to obowiązek, by Stefana Bastyra pamięć, widomym znakiem w kamieniu wykuta stała przed oczyma nas i naszych dzieci i potomności.

Zasłużył na pomnik ów szermierz nieustraszony, który na kształt mściwego orła z napowietrznych wyżyn walczył w obronie Ojczyzny, a w końcu życie swe młode złożył Jej na ofiarę.

Skojarzył w sobie w pełnej mierze wszystko, z czego tworzy się rycerz. A Ojczyznę umiłował nadewszystko.

Gdy zerwała się nam tu we Lwowie burza nad głowami, w pamiętnym Listopadzie r. 1918 — nie kto inny, jeno Stefan Bastyr, ochnął pod niebo dumne ptactwo bojowe ku obronie zagrożonej Stolicy kresów. Straszny był w swej zapamiętałej odwadze, lęk siał i zgubę w nieprzyjacielskich szeregach, gdziekolwiek pojawił się jego śmigły latawiec.

I jakąż też grozę niósł wrogowi później gdy runęła na nas nawała od wschodu. Animusz wiódł kapitana Bastyra z niebezpieczeństwa w niebezpieczeństwo, jakby to był jego żywioł właściwy

Pięknie i słusznie powiedziano o nim, że „szczęście i spokój Lwowa wypracowywał zdala od murów ponad najwyższemi wieżycami — w błękitach i chmurach".

Zginął śmiercią lotnika godną, tragiczną, ale przepiękną w swym tragizmie: wśród zwalisk strzaskanego aparatu w całopalnej spłonął ofierze, a cienie smutku żałobą rozsnuły się ponad Lwowem.

Niechże, gdy je czas rozwieje, wyłoni się z nich żyw znowu w posągowem swem wskrzeszeniu — ten bez zmazy i skazy rycerz niebieskiego szlaku.

Biskup Bandurski. Gałecki Kazimierz, Mjr. Fannt le Roy. Gąsiorowski Kazimierz. Glażewski Adam. Jarecki Władysław. Pułk. Jasieński Roman. Gen. Jędrzejewski Władysław. Por. Kubala Kaz. Gen. Lamezan-Salins. Lasocki Zygmunt. Łużecki Michał. Pułk. Mączyński Czesław. Józef Neumann. Rosowski Stanisław. Dr. Stahl Leonard. Tomicki Józef. Dr. Wereszczyński Antoni. Inż. Wiktor Bronisław. Bolesław Wysłouch.

Datki na pomnik przyjmują administracye dzienników.

Z DNIA.

KSIĄŻKA NAPISANA POD DYKTATEM DUCHA

Lwów 18. września.

W Londynie wyszła obecnie drukiem książka pt. „The Tellowship of the Spirit" (Na Spółkę z Duchem). Wydawca dziełka, dr. Dearmer twierdzi w przedmowie, ż książkę tę napisała żona jego za dyktatem ducha.

Przed rokiem, gdy dr. Dearmer wraz z żoną przebywali w swej willi na wsi, pani Dearmer usłyszała wewnętrzne wołanie, ażeby usiadła i zaczęła pisać. Uczyniła to, a ręka jej pisała automatycznie bez jej umysłowej współpracy. Ponieważ rzecz napisana była zajmująca, powtarzała to pisanie przez pół godziny dziennie od końca lipca do września, co w rezultacie utworzyło spore dziełko.

Pani Dearmer — jak zapewnia mąż jej miała przedtem ogromną niechęć i niewiarę co do wszelkich manifestacyi spirytystycznych. Nawet podczas pisania jeszcze mówiła, że czyni to niechętnie i że nie wie co pisze. Nie wdając się w hipotezy i teorye co do sposobu powstania tej książki, wydawca stwierdza tylko, że ani on, ani żona jego nie są jej autorami; wiedzą tylko, że jest ona emanacyą ducha ich wspólnego przyjaciela, którego imię lub inicyały były często wypisane na manuskrypcie, lecz nie pismem pani Dearmer, lecz tem samem, jakiem przyjaciel ów podpisywał się w listach.

Był to znany człowiek o akademickiem wykształceniu i niezwykle czystym i szlachetnym charakterze, który zginął w r. 1918 we Francyi. Pisał już poprzednio kilka cennych dzieł na temat religii i filozofii, lecz miał na myśli napisanie jeszcze jednej książki i to natychmiast po ukończeniu wojny. I tę to właśnie książkę podyktował p. Dearmer. Skrypt oryginalny, dany do druku podpisany był przez kilku przyjaciół, którzy byli naocznymi świadkami pisania. Dodać należy, że książka nie zawiera żadnych „rewelacyi" czyli wiadomości z zaświata, lecz składa się z szeregu reflekcyi religijnych i wskazówek celem założenia nowej sekty chrześcijańskiego braterstwa.

Manuskrypt kończy się słowami: „Nie mam już mocy pisać dłużej. Może nadejdzie dzień, gdy będę mógł mówić z wami i pisać więcej, teraz innego rodzaju rzecz odciąga mnie w inną stronę. Nie oddalam się jednak od was, i gdy będę miał coś do powiedzenia zwrócę się znów do was".

Ciężka sytuacya aprowizacyjna kraju.

3 pociągi zboża rumuńskiego i 60 wagonów mąki żytniej dla Lwowa.

(Wywiad korespondenta „Gazety Wieczornej z ministrem aprowizacyi.)

Warszawa, 18 września.

Dowiedziawszy się o przyjeździe do Warszawy delegacyi Rady miejskiej ze Lwowa w celach uzyskania pomocy aprowizacyjnej dla miast, pośpieszam do ministerstwa aprowizacyi, chcąc u źródła zasięgnąć wiadomości o stanie faktycznym, zarówno w całem państwie jak i o horoskopach żywnościowych dla stolicy wschodniej Małopolski.

Właśnie w drzwiach gabinetu ministra, spotykam wracających z konferencyi członków delegacyi. Minister Śliwiński bez wstępów szczerze i otwarcie przystępuje do rzeczy.

Sytuacya jest bardzo ciężka i zima zapowiada się pod tym względem niewesoło.

Przyczyną tego zniszczenie olbrzymich połaci okupowanych już przez bolszewików obszarów. Okazuje się, że

bolszewicy niszczyli z premedytacyą to czego zabrać nie mogli

zażegając lub paląc, gdzie się dało. Ponadto mieli oni w wielu okolicach życzliwych informatorów, którzy zaraz po wejściu nieprzyjaciela wskazywali mu w której okolicy co jest do zabrania. Czego nie uwieźli to zostawili... w formie podściółki dla koni, którą urządzali z pozostawionych przez ewakuowaną ludność porzniętych już i powiązanych snopów zboża.

Jak się ten stan przedstawia w cyfrach i ile procentowo kraju zostało zniszczonego, tego na razie powiedzieć nie można, gdyż teraz dopiero odbywają się lustracye, mające na celu te obliczenia.

W każdym razie stwierdzić można, że gdyby nie wielki urodzaj i okoliczność, że zostały nam ziemniaki, sytuacya byłaby jeszcze groźniejszą. Jeśli pogoda dopisze i będziemy w możności kartofle wykopać, będziemy uratowani.

Obecnie spichlerzem głównym dla kraju jest poznańskie skąd transportuje się dziennie około 300 wagonów ziemniaków.

Okoliczność ta jednak nie powinna zachęcać ludzi do masowego szukania żywności w tych stronach, na własną rękę. Przeciwnie, należy starać się o wyeksploatowanie tego co się da w własnych okolicach, a resztę zostawić staraniom rządu.

Na pytanie, jakie środki zaradcze przeciw grożącemu widmu głodu zamierza rząd, odpowiada p. minister Śliwiński, że czynione są starania o zakupy za granicą, ale szczegóły na razie trzymane są w tajemnicy. Wielkie trudności nastręcza brak środków lokomocyi. Bolszewicy uprowadzili 75 proc. koni z zajętych obszarów.

— Co uzyskała delegacya, która przed chwilą opuściła gabinet Pana Ministra? — pytam.

— **Zdołałem im wystarać się o 60 wagonów, którymi udadzą się do Poznania, by stamtąd sprowadzić mąkę żytnią.** Prócz tego zapewniony został dla Lwowa transport trzech pociągów zboża z Rumunii. Oto czem na razie zostanie zaopatrzone to miasto. Dodać muszę, że 10 wagonów z transportu poznańskiego zostało dodanych specyalnie na deputaty dla rzemieślników. Co do urzędników to ci swoje deputaty, jakkolwiek z opóźnieniem, z pewnością otrzymają.

Na tem kończą się udzielone przez p. ministra Śliwińskiego szczegóły, co do sytuacyi aprowizacyjnej w kraju. J. G.

Czy nowy wulkan?

Trzęsienie ziemi w Kalabryi i Messynie. — Znaczenie obecnej katastrofy. — Nadspodziewane rozszerzenie się na obszar niewulkaniczny. — Nowy krater w Monte Pisanino. — Zjawisko ważne dla badań wulkanologicznych. — Wulkany namułowe nie pochodzą z eruptywności wulkanicznej. — Nowy krater, czy nowy wulkan?

Rzym, we wrześniu.

Trzęsienie ziemi w Liguryi, które poruszyło tak żywo opinię publiczną i pociągnęło tyle ofiar za sobą, nie należy do tych nierzadkich we Włoszech zjawisk seismicznych zależnych od pęknięcia skorupy ziemskiej czyli tak zw. wstrząśnień dyslokacyjnych. Wiemy, że Alpy zakrętem w kształcie litery S przechodzą w Apeniny, a te nowym zakrętem przez Sycylię łączą się z łańcuchem Atlasu. Wewnętrzna strona tego łuku z powodu przełomów kształtu również łukowego opadła nagle w kilku miejscach. Wielka część zachodniego Morza Śródziemnego ma brzeg powstały z takiego opadu. To nagłe przerwanie Alp u zatoki Genueńskiej stanowi piękność Riviery i jest warunkiem jej zalet klimatycznych, chroni ją bowiem od ostrych wiatrów północnych.

Włochy należą do najbogatszych w trzęsienia ziemi krajów obszarów nad Morzem Śródziemnem, jak wynika z zestawień uczonych Baratta'a i Montessus de Ballores, a najczęściej Włochy południowe nawiedzone były trzęsieniem ziemi. Do najstraszniejszych należą: katastrofa w Kalabryi w r. 1783 i w Messynie w r. 1908 w której zginęło około 200.000 ludzi.

Tylko mały obszar na południowy wschód od Spezia aż po Pizę i dalej aż poza Alpy apuańskie, był z początku dotknięty ostatniem trzęsieniem, którego punkt środkowy stanowiła włoska Riviżzano. Później jednak zaczęły nadchodzić wiadomości o znacznem rozszerzaniu się trzęsienia na północ od Apenin i w rezultacie osiągnęło ono co do intenzywności najwyższy stopień zwykłej skali.

Nader zadziwiającą dla geologów była wiadomość, że w Monte Pisanino otworzył się krater z którego wznoszą się słupy ognia i dymu przyczem powietrze przesycone jest siarką.

ROBERT HICHENS. (119)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

— Kto wygra „cara contessa"? — spytał książę Perreto.

— Chi lo sa? — odparła obojętnie, znudzonym tonem.

— To niech nam pani chociaż powie, kto jaką kartkę wyciągnął? — pytał dalej Perreto. — Pani naturalnie została zaszczycona...

— Zaszczycona! — przerwała cierpkim głosem. — Proszę sobie wyobrazić, że...

I wyliczyła cały szereg błędów wielkiego książęcia, co jej widocznie ulżyło, gdyż stała się uprzejmiejsza i raczyła zadowolić ciekawość otaczających ją wielbicieli.

— Żóraw? Dostał margrabinę Verosti a partnerką Herewarda jest księżna Bartoldi. Pobili nas dzięki jego... — katalog błędów książęcych został uzupełniony. — Ale, oczywiście, Lisetta i jej partner wygrają, chyba że Dolores Cannynge ich pobije.

— Ale jakich partnerów mają te panie? — zapytał Carlo Vitali. — Cara contessa, miecz ognisty wygnał cię z raju po to, żebyś tu dla nas śmiertelnych raj utworzyła. Bądźże litościwa dla nas! Powiedz nam co się dzieje...

— Pod drzewem wiadomości dobrego i złego — wtrącił Perreto.

— Lisetta ma Verralla a Dolores Cannynge Montebruna — objaśniła.

— Homeryczna walka! — zauważył Perreto, składając i rozkładając dłonie.

— Mają szczęście obie! — ciągnęła dalej hrabina Boccara. — Gdyby moim partnerem był Verrall albo Montebruno, wygrałabym napewno. Gram o wiele lepiej od Dolores Cannynge i prawie równie dobrze jak Lisetta, a jak mam dobry dzień dorównywam jej najzupełniej. A dziś czuję, że byłabym grała świetnie... Jestem wściekła!

Mężczyźni zaczęli się zakładać o wynik turnieju. Wszyscy zgadzali się, że księżna Mancelli i Verrall, albo lady Cannynge i Montebruno muszą wygrać, chyba, żeby im karty w szczególny sposób nie dopisały. Zastanawiano się tylko nad tem, czy znana sprawność Montebruna przeciwważy wyższość księżnej Mancelli nad lady Cannynge. W toku tej dyskusyi wszedł do salonu Cezary Carelli. Hrabina Boccara spostrzegła go odrazu.

— Cezary, proszę tutaj! — zakomenderowała

— Czem mogę służyć? — spytał, pochylając się nad jej dłonią.

— Kto, zdaniem pana wygra turniej, Lisetta i Verrall czy Dolores i Montebruno?

Przechyliła w bok ładną główkę a na jej płochej twarzy odmalował się wyraz małpiej niemal złośliwości.

Wzrok mężczyzn spoczął na Cezarym.

— Wszak pan wie jak Lisetta gra — dodała hrabina Boccara.

— Tak — odparł Cezary. — Ale nie znam gry lady Cannynge.

— Jakto... czy pan nigdy z nią nie grał?

— Nie, nigdy.

— Mniejsza o to! Na kogo pan stawia? Założyliśmy się tu wszyscy. Niech pan trzyma zakład ze mną.

— I owszem. Na jakich warunkach?

Hrabina Boccara rozejrzała się szybko dokoła, chcąc się przekonać, czy wszyscy mężczyźni oceniają jej złośliwość. Że niejeden uzna, iż jest w złym guście, nie wzruszało jej bynajmniej.

— Niech pan zaproponuje warunki! — rzekła po chwili, zwracając się do Cezarego.

— O, nie! Proszę, niech pani wybiera. Zgodzę się na wszelką propozycyę pani.

— Nie, nie! Mam dosyć tego ulegania mojej woli. Chcę, żeby pan warunki podał.

— Jeżeli to uczynię, stanie się znów według woli pani.

— Jaki pan nudny! Proszę postawić stawkę na tę parę, która pańskiem zdaniem, wygra.

W tej chwili przyszli z bridżowego pokoju księżna Bartoldi i Hereward Arnold. Hrabina Boccara zwróciła się ku nim skwapliwie.

— Kto was pobił? — spytała.

— Lady Cannynge i Montebruno — odparła księżna z uśmiechem i ruchem ręki, którym jakby chciała powiedzieć, że się niczego innego od losu nie spodziewała.

Poszła dalej, ale Arnold, szarpiąc nerwowo wąsa drżącą ręką, rzekł:

— Lady Cannynge gra, jak... — urwał.

— Comme le diable? — podsunął Perreto.

— Zupełnie! Nie przypuszczałem nigdy, że może grać tak dobrze, jak dzisiaj. Natchnął ją widocznie Montebruno swoją zimną stanowczością. Nie mieliśmy żadnej szansy. A jednak karty dostaliśmy świetne.

Spojrzał na hrabinę Boccara ale widocznie było, że jej nie widział.

— Może, gdybym nie był...

— Na miłość boską niech nam pan nie wylicza wszystkich popełnionych pomyłek! — przerwała. — I cóż, Cezary! Na kogo pan stawia?

— Hrabina przypuszcza, że wygrają księżna Mancelli i pan Verrall — rzekł Vitali szeptem do Cezarego.

Chciał mu dać wskazówkę co ma uczynić, by się przypodobać hrabinie. Ale dosłyszała i zawołała.

— Proszę się nie wtrącać, Carlo!

Ale Cezary mógł już teraz z całą swobodą uczynić to, czego w duszy pragnął.

(C. d. n.).

Wielka mapa geologiczna Liguryi, sporządzona przez geologów Issel i Squinabal, nie wymienia wcale Monte Pisanino. Wedle innych map jest to szczytową część Alp Apuańskich na północny zachód od Carrary, słynnej z swych marmurołomów i od Massy, która ma kilka wierzchołków na 1900 metrów wysokich i wykazuje ślady dawnych lodowców. Młodszych skał wulkanicznych, któreby wykazywały jakąś eruptywność brak zupełnie w tym łańcuchu gór, którego główna masa składa się z kamieni sedymentowych trzeciej formacyi a z wapienia ich wytworzył się właśnie ów słynny marmur rzeźbiarski.

Byłoby zatem rzeczą nadzwyczajnie dziwną, gdyby w takim, wedle swej budowy geologicznej zupełnie niepodejrzanym obszarze wystąpiły w istocie zjawiska wulkaniczne.

Byłoby to zjawisko nadzwyczajnej wagi dla badań wulkanologicznych i przyczyniłoby się do lepszego poznania mechanizmu wybuchów wulkanicznych. Z powodu nader rzadkich wypadków powstania nowych kraterów — dwa ostatnie były Monte Nuovo pod Neapolem w roku 1538 i Jorullo w Meksyku w r. 1759 — uczeni mają mało sposobności do zbadania tych zjawisk, a istniejące z dawnych czasów opisy są niedokładne i często fantastyczne.

Dzisiejsi uczeni opierając się na wielkich postępach wiedzy geologicznej, są bardzo ostrożni, gdy idzie o stwierdzenie tak ważnego faktu jak powstanie nowego wulkanu.

Nie wykluczają więc możliwości, że wybuch w Monte Pisanino da się sprowadzić do czynności tak zwanych wulkanów namułowych, jakie np. znajdują się także w pobliżu Parmy i Modeny i noszą też nazwę „salinelle". Gazy ziemne gdy natrafią na wodę, rozkładają pewne warstwy podziemia, tworząc z nich namuł, który zmieszany z olejem ziemnym i słoną wodą wybucha z dość wielką siłą i z wielkim hukiem, poczem wylewa się jako niszczycielski czasem strumień namułu. Wydobywające się przytem gazy zapalają się łatwo i tworzą czasem na paręset metrów wysokie słupy ogniste. Wypadki takie znane są w Sycylii a także koło Baku i na Krymie. Trzęsienie ziemi może ożywić czynność tych namułowych wulkanów, może im nawet otworzyć nowy krater, a ludność przerażoną mówi wówczas o powstaniu nowego wulkanu.

Tak więc trzęsienie ziemi w Liguryi ma poza swym charakterem katastrofalnym, także wielkie znaczenie dla nauki, a geologowie stwierdzą zapewne po uspokojeniu się wybuchu, czy mamy istotnie do zaznaczenie nader rzadki wypadek powstania nowego wulkanu, czy też tylko wzmożoną czynność wybuchów namułowych.

PIERWSZE POSIEDZENIE KONFERENCYI POKOJOWEJ W RYDZE.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (G) Pierwsze posiedzenie obu delegacyi w Rydze ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

Z ROSYĄ SOWIECKĄ TRZEBA SIĘ ROZPRAWIĆ ROZSTRZYGAJĄCO".

Oświadczenie gen. Wrangla.

Wiedeń, 18. września.

(Telef.) (G) Ze Sztokholmu podają, że wedle pisma „Wielikaja Rossia" Wrangel oświadczył, iż obecnie jest odpowiednia chwila aby wszystkie antybolszewickie czynniki zjednoczyły się i aby z pomocą koalicyi uderzyły rozstrzygająco na Rosyę sowiecką. Gdyby to nie nastąpiło obecnie, rewolucya europejska jest nieunikniona.

KONFERENCYA GENEWSKA.

Rotterdam, 18. września.

(Telef.) (G) Biuro Reutera donosi, że wedle ostatniej dyspozycyi, konferencyą genewska zbierze się jednak w trzeciem tygodniu października br.

Wiedeń, 18. września.

(Telef.) (G) Z Berlina donoszą: „Berliner Tagblatt" wskazuje, że doniesienia francuskie o odłożeniu konferencyi genewskiej nie zgadzają się z prawdą. W Aix les Bains nie mogło zapaść takie postanowienie, ponieważ do tego konieczne byłyby głosy Anglii i Japonii. Także i Giolitti nie zgodził się na odłożenie konferencyi.

PRZED WYBOREM PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Wiedeń, 18. września.

(Telef.) (G) Jak donoszą z Paryża kongres zbierze się 21. bm. Na przedstawienie szeregu polityków, aby przyjął kandydaturę na prezydenta republiki, Millerand odpowiedział odmownie, powołując się na to, że chce dalej kontynuować prace, które rozpoczął na swojem obecnem stanowisku.

KANDYDATURA MARSZAŁKA FOCHA.

Wiedeń, 18. września.

(Telef.) (G) Jak podają dzienniki paryskie w kołach politycznych oprócz kandydatury Millerands wysuwają także obecnie kandydaturę marsz. Focha.

DELEGACI ROSYJSKICH ZWIĄZKÓW ROB. WYDALENI ZE SZWECYI.

Berlin, 18. września.

(Telef.) (G) „Vorwärts" donosi z Kopenhagi: Policya sztokholmska wezwała bawiących w Szwecyi delegatów rosyjskich związków robotniczych, aby bezzwłocznie opuścili Szwecyę, — grożąc im, że w przeciwnym razie zostaną zaaresztowani.

RZĄD WŁOSKI WOBEC SYTUACYI.

Wiedeń, 18. września.

(Telef.) (G) Jak donoszą z Rzymu: Giolitti przedłoży dzisiaj radzie ministrów swoje sprawozdanie z konferencyi w Aix les Bains w sprawie turyńskiej (dotyczącej konfliktów w przemyśle metalowym). Izba posłów prawdopodobnie w d. 25. bm. wysłucha eksposee rządowego w sprawie polityki zagranicznej i wewnętrznej.

STAN OBLĘŻENIA W CHORWACYI.

Bazylea, 18. września.

(Telef.) (G) W Chorwacyi zaostrzono stan oblężenia. Z Belgradu odeszły oddziały wojskowe dla stłumienia niepokojów.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA W CZECHACH.

Praga, 18. września.

(Telef.) (G) Ust. minister oświaty Haberman, żegnając się z urzędnikami swego ministerstwa w rozmowie zaznaczył między innymi ponownie, że papież zgodził się na rozdział kościoła od państwa.

PRZED OBWOŁANIEM KRÓLESTWA W BAWARYI?

Berlin, 18. września.

(Telef.) (G) „Vorwärts" podaje z Monachium, jakoby dnia 23. bm. z okazyi święta strzeleckiego w Bawaryi były następca tronu Ruprecht miał być obwołanym królem Bawaryi.

LOSY B. CESARZA KAROLA.

Wiedeń, 18. września.

(Telef.) (G) Osobistość, która przybyła wczoraj ze Szwajcaryi i miała sposobność rozmawiać z był. cesarzem Karolem, podaje, że Karol postarzał się znacznie i posiwiał w sposób zwracający powszechną uwagę. B. cesarz Karol zaprzeczył jakoby brał udział w zamysłach monarchicznych.

KONFERENCYA PAŃSTW KRESOWYCH.

Wrocław, 18. września.

(Telef.) (G) Z Rygi donoszą, że w związku z ostatnią konferencyą państw kresowych z Bildering Show pod Rygą utworzoną została Rada upełnomocnionych zastępców tychże państw dla załatwienia reszty spraw, których nie załatwiła konferencya. Przewodniczącym wybrany został Majerowicz. Pozatem wybrano komisye redakcyjną i prawniczą.

NOWY UKŁAD TARYFOWO-KOLEJOWY POLSKO-GDAŃSKI.

Warszawa, 18 września.

(PAT.) Ministerstwo kolei komunikuje:

Wobec wprowadzenia od dnia 1 czerwca b. r. ujednostajnienia ogólno-polskich taryf kolejowych na przewóz bagaży i towarów, weszło ministerstwo kolei żelaznych w porozumienie z tymczasowym zarządem kolei wolnego miasta Gdańska co do odpowiednich zmian w dotyczących artykułach prowizorycznej umowy polsko-gdańskiej z dnia 22 kwietnia b. r. Po długich pertraktacyach osiągnięto porozumienie zgodnie z propozycyami polskiemi, które wejdzie w życie w tych dniach tj. od dnia ogłoszenia odnośnego rozporządzenia w dzienniku ustaw. Wedle tej umowy komunikacya między Polską a Gdańskiem względnie ze stacyami położonemi na obszarze wolnego miasta Gdańska jakoteż między stacyami polskich kolei państwowych przez obszary Gdańska będzie się odbywała na zasadach następujących:

1) W ruchu osobowym ustalono dla ważniejszych miejscowości jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów itd. bezpośrednie ceny na przejazd dla kierunku do Gdańska w markach polskich za całą przestrzeń obliczoną według taryfy polskiej do Tczewa, dla Gdańska od Tczewa. W kierunku odwrotnym obowiązaną będzie stacya Gdańsk do przyjmowania opłat w podanych wyżej relacyach za przestrzeń polską licząc od Tczewa w walucie polskiej za pobraniem w walucie niemieckiej tylko należytości za przestrzeń wolnego miasta Gdańska tj. tylko od Tczewa.

2) W ruchu towarowym przyjęto zasadę stosowania taryfy i waluty polskiej na przestrzeni kolei polskich wszystkich byłych zaborów, bez względu na kierunek z pozostawieniem taryfy niemieckiej (gdańskiej) i waluty niemieckiej tylko na kolejach wolnego miasta Gdańska.

3) W komunikacyi natomiast transportowej zarówno osobowej jak i towarowej między Puckiem względnie innemi stacyami województwa pomorskiego a resztą Polski przez obszar wolnego miasta Gdańska zastosowano taryfę polską i walutę polską w obu kierunkach za całą przestrzeń.

4) Przyjmowanie towarów do przewozu zarówno w komunikacyi sąsiedzkiej jak i transitowej będzie się odbywało za bezpośrednim listem przewozowym wewnętrznym, adresowanym wprost do właściwego odbiorcy.

Jak z powyższego widać, będzie się odbywała teraz komunikacya osobowa, jak i towarowa bezpośrednio, t. j. będzie można nabywać na najważniejszych stacyach polskich bilety jazdy wprost do Gdańska i odwrotnie, a o ile chodzi o transporty towarów, będzie można te ostatnie z wyłączenem osób trzecich na stacyach przejściowych polsko-gdańskich nadawać wprost do stacyi przeznaczenia, przez co uzyska się to, że towar nie będzie zatrzymywany na tych stacyach celem wykupienia go i ponownego nadania pod adresem właściwego odbiorcy, nadejdzie do właściwego miejsca przeznaczenia prędzej i bez obciążenia kosztami dodatkowymi.

Powyższe zasady nie odnoszą się jednak do komunikacyi między Polską a Gdańskiem przez Prusy wschodnie, t. j. przez Mławę, Iławę, — (Deutsch Eilau) i Malborg.

KOMUNIKACYA POWIETRZNA WARSZAWA—PRAGA—PARYŻ.

Kraków, 18. września.

(Telef.) (G) Od poniedziałku 20 b. m. zostanie wprowadzona napowietrzna komunikacya pocztowa między Warszawą—Pragą—Strassburgiem i Paryżem. Do przewozu dopuszczone będą na razie urzędowe i prywatne przesyłki poczty listowej. Czas przelotu będzie wynosił przeciętnie z Warszawy do Pragi 3 godziny, do Strassburga 6 godzin, do Paryża 9 godzin. Odloty z Warszawy będą się odbywały przeciętnie 4 razy tygodniowo.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Ze sportu. Jutro, w niedzielę, 19 otwiera Cracovia sezon jesienny zawodem TS. Jutrzenka.

KRONIKA.

Sobota, 18 września, o godz. 3.30 popol. „Damy i Huzary", komedya.

Sobota, 18 września, o godz. 7 wiecz. „Noc w Wenecyi", operetka.

Niedziela, 19 września, o godz. 3.30 popol. „Pan Poseł", komedya.

Niedziela, 19 września, o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i górale", komedyo-opera.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7 wiecz. „Trubadur", opera.

Wtorek, 21 września o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Środa, 22 września, o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem J. Szaniawskiego, nowość, po raz pierwszy.

Czwartek, 23 września o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Piątek, 24 września, o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem.

Sobota, 25 września, o godz. 3.30 popol. „Ponad śnieg", dramat.

Sobota, 25 września, o godz. 7 wiecz. „Aida", opera.

Niedziela, 26 września, o godz. 7 wieczorem „Księżniczka czardasza", operetka.

Poniedziałek, 27 września o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem.

—o—

—o—

Z karty żałobnej. W Poznaniu zmarła hr. Pelagia Skarbkówna. Pogrzeb odbył się w Warszawie.

„Kocyder" Nr. 6 humorystyczne i satyryczne górnośląskie czasopismo plebiscytowe, przynosi wesołe krakowiaki o zwycięstwie pod Warszawą i na Górnym Śląsku. Wstępny obrazek p. t. „Niech żyje samoobrona!" przedstawia walkę ludu śląskiego z militaryzmem pruskim w postaci smoka strasznego w pikelhaubie. Aluzya to do ostatnich wypadków na Górnym Śląsku. Rycina zaś na ostatniej stronie przedstawia „kulturę i zwycięstwo niemieckie" w Katowicach. — Inny obrazek i wiersze poświęcone są pamięci powstańców górnośląskich. Poza tem wiele ciekawych i wesołych rzeczy z walki plebiscytowej na G. Śląsku.

Utworzenie agencyi pocztowej w Bratkowicach. Z dniem 1 listopada b. r. otwiera się w miejscowości Bratkowice, powiat Rzeszów agencyę pocztową III. stopnia. Agencyę pocztową w Bratkowicach przydziela się do urzędu pocztowego w Mrowli, jako urzędu zbiorczego. Okręg doręczeń agencyi pocztowej w Bratkowicach tworzy gmina Bratkowice wraz z przysiółkami Czciuj, Męcesy i Zasławice.

O drożyznę książek. Odnośnie do art. umieszczonego dnia 15 września w Szanownem piśmie pańskiem pod tyt. „Paskartswo księgarskie w Polsce", mamy zaszczyt podać do wiadomości Redakcyi i pp. opiekunów uczących się dzieci, że Urząd badania cen, gdy 18 czerwca br. do L. 5.653 ustalił jako godziwy zysk pp. księgarzy przy detalicznej sprzedaży książ szkolnych i podręczników naukowych od cen, po których je zakupili. Pobieranie wyższych cen jest zaskarżalne przed Urzędem Walki z Lichwą i Spekulacyą.

Katastrofa kolejowa na stacyi Sobieszczyszyn Z Lublina donoszą: Na stacyi Sobieszczyszyn zdarzyła się katastrofa kolei. Pociąg ciężarowy wykoleił się wskutek rozszerzenia się szyn kolejowych. 8 wagonów zdruzgotanych, 8 ludzi zabitych, 87 lżej lub ciężej rannych. Ofiary wypadków przewieziono do szpitali wojskowych w Lublinie. Powód katastrofy nieznany. Dochodzenia w toku. Wśród ofiar są osoby przeważnie z Warszawy lub okolicy.

(r) **Mord w Grunewaldzie.** Z Berlina donoszą: W sprawie tajemniczego mordu w Grunewaldzie, o którym pisaliśmy już w we wczorajszej „Gazecie Wieczornej" donoszą jeszcze pisma niemieckie, że rzeczoznawcy-lekarze orzekli, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, osoba zamordowana była kobietą. Ofiara liczyła lat 22 do 30. Co do przyczyny śmierci obdukcya nie wydała żadnych rezultatów. Z zeznań świadków, zgłaszających się z wiadomościami, zasługuje na uwagę oświadczenie pewnego inżyniera z Niklassee. Mówi on, iż w dniu, w którym zwłoki znaleziono, zaobserwował pewnego mężczyznę, zdążającego spiesznie w kierunku zagajnika, w którym zwłoki następnie wykryto. Niewątpliwie był ów mężczyzna sprawcą zbrodni. Niestety, inżynier, podający te szczegóły, nie zapamiętał sobie rysów twarzy owego człowieka, tak, iż nie byłby nawet w możności go poznać. W całym Berlinie budzi sprawa tego tajemniczego mordu niezwykłe zainteresowanie.

Wypadki ospy we Wiedniu. W połowie sierpnia przywieziono do szpitala Rudolfinum we Wiedniu niemowlę, celem przedsięwzięcia operacyi. Po dokonaniu oględzin okazało się, iż dziecko chore jest na ospę. Przywieziono je z miejscowości Schönebrunn z nad granicy węgierskiej a zarazki choroby niewątpliwie już stamtąd zostały zawleczone. Ponieważ ani osoby, które przywiozły dziecko, ani doktor, który je posłał do Wiednia nie przestrzegli, iż chore jest ono na ospę, bez żadnych trudności przyjęto je do szpitala. Wkrótkim bardzo czasie, gdyż od przybycia dziecka do szpitala do chwili spostrzeżenia choroby zaraziły się cztery pielęgniarki i ośmioro innych dzieci, które znajdowały się w tymże samym pawilonie. Wszyscy chorzy odstawieni zostali natychmiast do szpitala Franciszka Józefa, celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się choroby w Rudolfinum. Z pomiędzy chorych dzieci dwoje umarło. Jeden wypadek jest jeszcze wątpliwy, inne dzieci przeszły już niebezpieczeństwo, a nawet powoli przychodzą do zdrowia. Pielęgniarki które natychmiast szczepiono, miały lekki przebieg choroby, a obecnie już prawie zupełnie zdrowe wstały. (k)

(k) **Pożar lasów w Rosyi.** Olbrzymi pożar lasów w Rosyi szerzący się wzdłuż wybrzeża murmańskiego objął już terytoryum na przestrzeni 150 wiorst kwadratowych. 3.600 osób zajętych jest gaszeniem ognia, który zagraża wsiom.

(r) **Kuchnia dla profesorów wiedeńskich.** — Z Wiednia donoszą, iż w roku bieżącym otwartą zostaje wspólna jadłodajnia dla profesorów, docentów szkół wyższych i uniwersytetu. Stołować będą się w niej mogły również i ich rodziny. Kuchnia pozostawać będzie pod zarządem amerykańskiego komitetu niesienia pomocy.

Niemiecki arcyksiąże prosi o zmianę miejsca pobytu. „Daily Mail" donosi z Holandyi: Niemiecki arcyksiąże zwrócił się z prośbą do rządu niderlandzkiego, aby go odesłano do Niemiec, lub przeniesiono do innej miejscowości w Holandyi.

(k) **Murzyni żądają wolnej republiki.** W Nowym Jorku odbył się zjazd murzynów. Wystąpili oni z protestem przeciw upokarzającemu traktowaniu rasy murzyńskiej i domagają się obwołania wielkiej republiki murzyńskiej w Afryce. Murzyni zbierają obecnie siły do ciężkiej walki o wolność i równouprawnienie z ludźmi białej rasy. Wiadomo, iż dola murzynów jest ciężka. Do połowy ostatniego stulecia uważała ich „kulturalna" biała rasa za zwierzęta. A kiedy pod naciskiem wypadków uznano ich za ludzi, zaczęto też szerzyć między nimi wiarę i kulturę. Murzyni jednak dziękują teraz za tę opiekę i domagają się pełnego samostanowienia.

(r) **Cenna puszka sardynek.** Onegdaj znalazł w Petersburgu syn tamtejszego fabrykanta, zamkniętą puszkę sardynek. Wziął ją ze sobą do domu. Po otworzeniu znalazł w jej wnętrzu, miast spodziewanych sardynek 55 sztuk zupełnie nowych banknotów tysiąckoronowych. Według wszelkich przypuszczeń, jest to nowy trick przemytników, trudniących się wywozem pieniędzy.

—o—

—o

Premiera. W poniedziałek 20 b. m. ukaże się wyłącznie na ekranie „Marysieńki", wspaniały dramat artystyczny w 4 wielkich częściach p. t.: „Bezbronne ofiary". Akcya tego sensacyjnego dramatu rozgrywa się wśród najwyższej arystokracyi angielskiej. Oprócz tego doskonałe uzupełnienie programu.

Z sali sądowej.

Lwów 18. września.

O OBRAZĘ CZCI PODCZAS URZĘDOWANIA.

Aleksander Wyrozumski, starszy oficyał pocztowy i wiceprezes Koła okręgowego Związku pracowników pocztowych w Polsce, oskarżył prezydenta poczt i telegrafów Tomasza Bieniewskiego o obrazę czci w czasie urzędowania.

Czynu tego miał się dopuścić prezydent poczt i telegrafów w ten sposób, iż wszedłszy do biura podczas godzin urzędowych, podniesionym głosem pod adresem Wyrozumskiego wypowiedział kilka niegrzeczności, nazywając go bolszewikiem i t. d.

Wczoraj właśnie toczyła się z tego powodu rozprawa w sądzie Sekcyi III.

Dr. Zarzycki, obrońca Bieniawskiego, przedstawił sprawę tę w ten sposób, że oskarżyciel przeniesiony był urzędownie do Krakowa, na co się zgodził. Wobec tego na obronę swego klienta podniósł, iż oskarżyciela nie mógł on obrazić w urzędowaniu gdyż ten nie urzędował. Jeżeli jednak oskarżyciel mimo przeniesienia urzędował, wówczas postępowaniem swem wprowadzał w biurze anarchię i bolszewizm.

Ponieważ obrońca Wyrozumskiego, dr. Pieracki, zupełnie w innem świetle przedstawił tę sprawę, więc wobec rozbieżności zdań obrońców, sędzia Chlebowiecki odroczył rozprawę celem przejrzenia aktów.

Dla wyjaśnienia tej sprawy zaznaczyć tu należy, iż Wyrozumski jest przeniesionym ze Lwowa z rzędu piątym prezesem Związku pracowników pocztowych!

O TEŚCIOWĘ.

Przed trybunałem zwykłym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Michałowi Pięknemu, słudze dworskiemu z Artasowa. Piękny poślubił córkę Naści Tymczyszynowej, która „na wiano" zapisała im swą zagrodę. Z powodu niedostatku ostatnimi czasy często powstawały kłótnie między teściową i zięciem. Dnia 6 maja b. r. po kłótni zrozpaczona Tymczyszynowa chciała podpalić zagrodę, jednak przeszkodził jej w tem zięć, który przemocą wciągnął ją do izby. Tu chciała go Tymczyszynowa przebić nożem. Podczas obrony Piękny trącił ją rzekomo na garnki, o które uderzyła głową tak silnie, że wkrótce umarła. Świadkowie zeznawali nieco odmiennie, bo twierdzili, że Piękny, który często bił teściowę krytycznego wieczora uderzył ją w głowę stołkiem. Oskarżony z początku przeczył zeznaniom świadków, wkońcu bronił się brakiem pamięci.

Trybunał wyrokujący uznał Pięknego winnym z § 335 i zasądził go na karę 6 miesięcznego ścisłego aresztu.

Rozprawie przewodniczył radca Małuch, oskarżał dr. Pałkikowski.

LEKKOMYŚLNOŚĆ I NIEDBALSTWO.

W sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw klucznikowi aresztów D. O. G. plutonowemu Wiktorowi Kuliczkowskiemu z tego powodu, iż dnia 31 lipca i 13 sierpnia b. r. podczas odprowadzania transportu chorych więźniów do szpitala wojskowego w drodze oddalił się na chwilę, pozostawiając ich pod opieką tylko członka M. S. O. Z tego skorzystali więźniowie i kilku z nich zbiegło.

Za niedbalstwo i lekkomyślność podczas służby sąd wojskowy wymierzył Kuliczkowskiemu karę 3 miesięcznego aresztu.

Rozprawie przewodniczył p. Orski.

Trzynaście razy rozwiedziona.

Nowy Jork, we wrześniu.

Takiego rekordu małżeńskiego dokazała kobieta, nazwiskiem Alice Yocum. Kraj, w którym przebywa, to naturalnie — Ameryka.

Pani Yocum stawała niedawno przed sądem. Wniosła tam bowiem nic innego, jak tylko — skargę o rozwód — a więc uzyskała to, czego pragnęła. Sam mąż zaproponował jej rozwód, z powodu „okrutnego obchodzenia" się z nim.

Pewnemu interlokutorowi, który ją odwiedził, oświadczyła owa energiczna dama, iż pomimo tego, że teraz na „rynku małżeńskim" nie anonsuje się, ciągle jednak myśli o tem, by znowu wyjść zamąż. Pani Yocum jest bezdzietną. Do ostatnich dni zatrzymała bardzo wiele młodzieńczej świeżości. Jest osobą dobrze wychowaną, ubiera się elegancko i potrafi ująć mężczyznę. Tylko energiczny jej temperament jest powodem ciągłych rozwodów.

Na pytanie interlokutora, którego z swych mężów najbardziej lubiła, odpowiedziała, iż Williama Aplina, z którym była trzy razy zamężną. P. Aplin był jej trzecim mężem, a rozwiodła się z nim dlatego, by poślubić p. O. Brien'a. Gdy się jednak dowiedziała, iż rozwód jej z p. Aplinem nie był legalnie przeprowadzony, rozwiodła się z p. O. Brien i powtórnie zaślubiła p. Aplina. Kilka razy rozwodzili się, gdy jednak żyli przez kilka miesięcy z dala i zatęsknili za sobą, próbowali na nowo szczęścia. Tym razem jednak p. Aplin był tym, który stanowczo zażądał rozwodu, a było to w r. 1909.

Następnie zaślubiła pana John Yocum'a. — Dwa razy tenże wnosił skargę o rozwód, a drugi raz dlatego, że rewolwerem wygnała go z domu.

Pochwały, jakie czyni interlokutor p. Yocum w swoim artykule, kończą się zapewnieniem, iż p. Yocum, przy swoim temperamencie nie zostanie długo samotną — i z niebezpiecznej „trzynastki" wkrótce się uwolni. (k)

Ekonomista.

Ochrona majątków polskich w Czechosłowacyi.

Lwów, 18. września.

(t) Rząd czecho-słowacki ogłosił jeszcze w roku ubiegłym szereg przepisów, mających na celu zrównoważenie budżetu państwa zapomocą nałożenia daniny majątkowej. Zarządzenia te dotykają nieraz bardzo dotkliwie także obywateli polskich — wobec czego nie od rzeczy będzie omówić je i zastanowić się nad środkami zaradczymi względnie represyjnymi.

Już 25 lutego 1919 wydano ustawę o spisie majątków, upoważniająca ministerstwo skarbu do przeprowadzenia konskrypcyi wartości majątkowych, w szczególności 1) banknotów Banku austro-węgierskiego, które równocześnie ostemplowano, 2) pożyczek wojennych austryackich i węgierskich, jakoteż asygnat kasowych Banku austro-węgierskiego, 3) wkładów pieniężnych wszelkiego rodzaju w instytucyach pieniężnych i domach bankowych, udziałów członków w spółkach, stowarzyszeniach itp., nie hipotecznych wierzytelności itd., 4) wszelkiego innego rodzaju papierów wartościowych, 5) złota, srebra i zagranicznych pieniędzy papierowych, 6) zwierząt domowych, maszyn rolniczych, maszyn nie złączonych z nieruchomościami, pojazdów, surowców, półfabrykatów, towarów, oraz sum wydanych od 1. sierpnia 1914 do 28. lutego 1919 na zakupno drogich kamieni, pereł, przedmiotów zbytkowych i zbiorów, 7) ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń towarów, 8) wreszcie wszystkie przedsiębiorstwa zobowiązane do publicznego składania rachunków i osoby prawne musiały zestawić z dniem 1. marca 1919 bilans likwidacyjny.

Do zgłoszenia majątków ustawa obowiązuje osoby, które mieszkają w Republice Czesko-Słowackiej lub tam dłużej niż rok przebywają odnośnie do całego majątku, zaś inne osoby odnośnie do wartości majątkowych znajdujących się w Czecho-Słowacyi. Równocześnie ustawa przewiduje zmniejszenie ilości banknotów w obiegu zapomocą zatrzymania przy ostemplowaniu do 50 procent banknotów na 1%-ową pożyczkę państwową niewypowiedzialną przez wierzyciela i nieprzenośną między żywymi. Wkłady, udziały i wierzytelności niekonskrybowane nie mogą być w ogóle wypłacone, a wypłata konskrybowanych może być ograniczona do 50%.

Inna ustawa, mianowicie z 27. czerwca 1919, zawiera postanowienia konskrypcyjne co do nieruchomości i praw z niemi związanych lub na nich ciążących. Dalszy etap przygotowań do ustawy o daninie majątkowej stanowi ustawa z 17. lutego br. w sprtwie zabezpieczenia daniny z majątku, upoważniająca władze skarbowe do żądania kaucyi, o ileby złożenie daniny majątkowej przez odnośne osoby było wątpliwe. Samą daninę z majątków i z przyrostu majątku normuje ustawa z 8. kwietnia br., do której ukazały się cztery rozporządzenia wykonawcze. Do złożenia daniny z majątku obowiązane są osoby fizyczne, które w Czecho-Słowacyi mieszkają albo przebywają tam dłużej niż jeden rok dobrowolnie, licząc od 1. marca 1919 wstecz. Inne osoby podlegają daninie z majątku położonego w obrębie Czecho-Słowacyi. Wyjęte są majątki, których wartość nie przekracza 10 tysięcy k. cz. a w wyjątkowych wypadkach nawet 100 tysięcy k. cz. przy dochodzie nieprzekraczającym 8 tysięcy k. cz. w roku 1919. Analogiczne zasady odnoszą się do osób prawnych.

Cały kompleks powyższych zarządzeń dotyczył także majątków obywateli polskich, a zwłaszcza wartości majątkowych, znajdujących się w Czecho-Słowacyi. Już sam sposób akcyi konskrypcyjnej, uciążliwy dla obywateli polskich przebywających stale poza Czecho-Słowacyą, naraził ich na ciężkie straty z powodu nieuskutecznionego zgłoszenia. Danina majątkowa jako ciężar analogiczny z ciężarem służby wojskowej nie powinien dotyczyć wogóle obywateli polskich. Jednak wobec brzmienia ustaw, nie czyniących różnicy między obywatelami czesko-słowackimi a cudzoziemcami, argument ten niema widoków powodzenia. Zwolnienie obywateli polskich od daniny majątkowej możliwe byłoby jedynie na zasadzie umowy międzypaństwowej pod warunkiem wzajemności ze strony polskiej względem majątków obywateli czesko-słowackich.

Drugą grupę stanowią sprawy związane z zamknięciem depozytów czy to pieniężnych, czy papierów wartościowych, będącem również przygotowaniem do daniny majątkowej. Wskutek zatrzymania depozytów papierów wartościowych w zupełności i części wkładek pieniężnych (30% przy wkładkach powyżej 50 tysięcy k., 15% przy wkładkach niższych, przyczem kwoty do 2 tysięcy k są całkowicie zwolnione) obywatele polscy są niejednokrotnie w bardzo niekorzystnem położeniu. Do wydawania depozytów papierów wartościowych konieczne jest zezwolenie ministerstwa skarbu, a nieprzychylne jego stanowisko wobec żądań obywateli polskich również wymaga definitywnego uregulowania tej kwestyi w drodze międzypaństwowej umowy.

Podobny traktat zawarł już rząd austryacki z rządem czesko-słowackim. I tak, depozyty obywateli czesko-słowackich w Austryi i obywateli austaryckich w Czecho-Słowacyi będą wzajemnie wydane, jeżeli deponent wykaże swe obywatelstwo czecho-słowackie względnie austryackie i wniesie odpowiednie podanie w ciągu trzech miesięcy po prawomocności traktatu pokojowego. Wywóz zwolnionych efektów nie podlega żadnym ograniczeniom. O ile pozostają one w Austryi, zachowują korzyści wypływające ze zwolnienia, więc nie podlegają daninie majątkowej. — Depozyta austryackch obywateli w Czecho-Słowacyi podlegają daninie z majątku, o ile nie zostaną na podstawie umowy wywiezione we właściwym czasie. Wypłata odsetek i sum wylosowanych na papiery wartościowe będzie się odbywała bez wzajemnych przeszkód, jeżeli papiery zostały należycie konskrybowane w drugiem państwie. Ważne jest postanowienie, że wypłata następuje w walucie państwa, w którem dłużnik ma miejsce zamieszkania.

Emitowane przez przedsiębiorstwa i instytucye czesko-słowackie papiery wartościowe, znajdujące się w Polsce nie podlegają zatem konskrypcyi. Celem uzyskania wypłaty osoba interesowana powinna wykazać się potwierdzeniem właściwego urzędu skarbowego, a jeżeli mieszka stale zagranicą, swego konsulatu i Przedstawicielstwa czesko-słowackiego w państwie, w którem papiery znajdowały się w dniu 12. marca 1919, że papiery te nie podlegają konskrypcyi, ponieważ właściciel nie przebywał w tym czasie stale lub ponad rok w Czecho-Słowacyi i ponieważ znajdowały się one poza Czecho-Słowacyą. Ponadto wymagany jest dowód, że odnośne państwo stosuje wzajemność, zezwalając na wypłatę kuponów i papierów wartościowych płatnych na jego terytoryum bez potrąceń, o ile papiery te zostały konskrybowane w Czecho-Słowacyi. Ponieważ w niektórych państwach urzędy skarbowe odmawiają wystawienia tego rodzaju poświadczeń, ministerstwo skarbu zarządziło w tych wypadkach inny sposób przeprowadzenia wymaganych dowodów, mianowicie poświadczenie odnośnej instytucyi finansowej i władzy politycznej. Poświadczenia wzajemności wystawia Przestawicielstwo zagraniczne czesko-słowackie.

Ponieważ w posiadaniu obywateli polskich znajduje się większa ilość papierów, których kupony płatne są w Czecho-Słowacyi, byłoby konieczne wydanie odpowiednich zarządzeń przez władze polskie, ewentualnie po porozumieniu się z czesko-słowackiem ministerstwem skarbu.

Szczególnie koniecznem jest wszcząć kroki u rządu czesko-słowackiego wskutek rozporządzenia tegoż, że wkłady osób mieszkających poza Czecho-Słowacyą na terytoryum b. Austryi nie mogą być wypłacone w koronach stemplow. Obywatele polscy otrzymaliby więc swe wkłady w Czecho-Słowacyi w koronach niestemplowanych i to tylko do pewnej wysokości oznaczonej rozporządzeniami, natomiast musieliby uiszczać zobowiązania płatne w Czecho-Słowacyi w koronach czesko-słowackich. Celem dokonywania wypłat płatnych na ziemiach teraz czesko-słowackich, obywatele obecnie polscy mieli przed przewrotem w bankach czeskich w Pradze, Bernie itd. rachunki bieżące. W chwili przewrotu względnie po ostemplowaniu banknotów obywatele polscy mieli z jednej strony wierzytelności do banków czeskosłow. w postaci sald aktywnych na rach bieżących płatnych według tamtejszego rozporządzenia w koronach niestemplowanych, a z drugiej strony zobowiązania płatne w Czecho-Słowacyi w koronach czesko-słowackich. Nadto wypłata ich depozytów w tamtejszych bankach była przez ministerstwo skarbu zakazana względnie ograniczona, tak że w chwili, kiedy mogli wreszcie podjąć część depozytów, różnica kursu powodowała dotkliwe straty majątkowe, nie uzasadnione o tyle, że banki nie wypłacające depozytów w koronach stemplowanych jednak w swoim czasie przedłożyły swoje zapasy banknotów do ostemplowania.

Ponieważ powyższe rozporządzenie czesko-słowackie powoduje tak daleko idące pokrzywdzenie obywateli polskich, wskazane byłoby, ażeby rząd wydał rozporządzenie, że zobowiązania obywateli polskich, które powstały przed przewrotem, względnie przed ostemplowaniem banknotów w poszczególnych państwach, opiewają nadal na korony niestemplowane, względnie na marki polskie po urzędowym kursie wymiany i że nie wolno wypłacać ich w walucie odnośnego państwa. Rozporządzenie takie zmusiłoby rząd czesko-słowacki do porzucenia swego stanowiska krzywdzącego obywateli polskich i do wejścia w porozumienie z rządem polskim w sprawie spornej kwestyi.

Kompleks poruszonych zagadnień da się uregulować jedynie w drodze umowy między Polską a Czecho-Słowacyą, któraby usunęła trudności we wzajemnych stosunkach ekonomicznych i zabezpieczyła obywateli polskich przed jeszcze znaczniejszemi stratami. Sprawa ta jest obecnie tem aktualniejszą, że wedle otrzymanych wiadomości ministerstwo skarbu czesko-słowackie okazuje skłonność do rozpoczęcia pertraktacyi w celu przygotowania międzypaństwowej umowy normującej sprawę wzajemnej ochrony wartości majątkowych.

NAUKA I WYCHOWANIE

Z dniem 1 października otwieram 3-miesięczny kurs kroju najnowszych systemów. Uczenice będą miały sposobność przez czas trwania kursu szyć dla własnej potrzeby. Wpisy codziennie. „Jolanda", Stęszica l. 8. 4644

POSADY I PRACA

Żyd-Polak, poszukuje posady biurowej, włada językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie, obznajomiony dokładnie z buchalteryą, manipulacyą kancelaryjną i wojskową, oraz korespondencyą kupiecką. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „O. F. Zdolny" do kancelaryi adwokata Dra Massa we Lwowie ul. Żółkiewska 33. 4713

Manikurzystki pierwszorzędne znajdą stałą posadę na dobrych warunkach w oddziale „Manikur", w Drogueryi Mr. Leszka Sładowskiego we Lwowie. 4716

Tartakowiec, żonaty, lat 39, izraelita, poszukuje posady w parowym tartaku lub w większym s ładzie materyału budowlanego, obznajomiony w każdym zakresie pracy. Zgłoszenia pod „A. K. 31", do Adm. 4718

Służąca do wszystkiego, umiejąca gotować, prać, prasować — potrzebna zaraz. Wiadomość: Chmielewska, Potockiego 28. 4690

Dr. Józef Jabłoński, adwokat w Samborze, poszukuje rutynowanego koncypienta (z prawem substytucyi). Posada do objęcia zaraz, warunki bardzo korzystne. 4670

Leśnik z egzaminem i dwunastoletnią praktyką przyjmie zaraz posadę leśniczego. Zgłoszenia: Grajewski, ul. Reja l. 7. 4680

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

170 tomów różnych powieści, pięknie oprawnych, sprzedam Wyspiańskiego 10, parter, od 3—5 pop. 4712

Książki beletrystyczne, naukowe, dzieła architektury, Kościelna 8, dozorca wskaże, od 2—4 pop. 4711

Kompletne urządzenie salonu do sprzedania. Mikołaja l. 19, II. piętro. 4715

Fortepian dobry do nauki, sprzedam okazyjnie, Kopernika 26, parter. 4714

Sprzedam pługi Sacka-benz przegub. Czerwinki, kultywator Cleytona itp. Zgłoszenia pod „Narz dzia rolnicze", do Adm. „Gaz. Wiecz." 4721

Kamienicę jednopiętrową w śródmieściu zaraz sprzedam. Dolińska, Sienkiewicza 5, il. p. 4720

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 19091

Papiery stare, akta, kupuje fabryka papieru Fujna. Bliższa wiadomość: Sekler, Krasickich 8. 4645

Płaszcz selskinowy na płaszcz damski do sprzedania. Wiadomość: ul. Żółkiewska 53, parter prawy, między 2 a 5 po poł. 4648

Przedmieścia realność, 15 minut pieszo od tramwaju, cudownie położona, dom mi szkalny i budynek gospodarczy, prawie 3 morgi wspaniałego ogrodu i sadu, do sprzedania tanio. Kopernika 5. 4698

Benzyny kilka beczek jest do sprzedania. Wiadomość: Chmielewski, Sapiehy 3, III. p., tylko przed południem od godz. 9—1. 4691

Sprzedam nowy płaszcz oficerski, rewolwer z nabojami. Pod „S. N" do Adm. „Gaz. Wiecz." 4683

Sprzedam tanio kasę ogniotrwałą, mało używaną, pod „A. B." do Adm. „Gaz Wiecz." 4682

Wózek zgrabny na resorach i wóz gospodarczy zaraz sprzedam. Zgłoszenia do Administracyi piśmiennie pod „Adam 35". 4681

MAŁŻEŃSTWA

Szukam znajomości w celu matrymonialnym z przystojną inteligentną, młodą panią. Jestem młodym zamożnym kupcem. Listy wraz z fotografią proszę oddać do Adm. pod „Nadzieja". Za zwrot fotografii zaręczam dyskrecyą i słowem honoru. 4719

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Większe mieszkanie, komfort z opałem, umeblowane, blisko techniki do odstąpienia. Wiadomość z grzeczności w składzie Wp. Pörtzla, Chorążczyzna 6. 4679

Dwa pokoje umeblowane, przedpokój, oddzielny wchód, w parterze, zaraz do wynajęcia, Kurkowa 63. 4641

ROZMAITE

Wynajmuję fortepian Bösendorfera do ćwiczenia. Bliższa wiadomość ul. Batorego 9, II. piętro, przez ganek na lewo, między 3 a 4 po poł. 4717

DAMSKIE, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowe, stare przerabiam na najnowsze fasony. — Tworzyjański, gen. nast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników, składnica Lwów, Kościelna 8, gmach Izby Rękodzielniczej. 4340

Tabor JWP. hr. Mieczysława Pinińskiego z folwarku Spaszczyna powiat Tarnopol przebywa w Sanoczku koło Sanoka. 4396

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, oficyny, przyjmuje strojenia i reperacye. 4548

Do przedsiębiorstwa importowego poszukujemy spólnika, rozporządzającego większą gotówką. Zgłoszenia pod „Trwały", do Adm., za okazaniem kwitu inseratowego. 4624

Kursa tańców modnych (Foxtrot, Onestep, Twostep, Jazz, Maxixe brésilienne, Boston) oraz tańców salonowych zwykłych, rozpoczyna: „Ecole de Danse" — Szkoła tańców modnych, pod kierownictwem St. Niemczynowskiego, salony kasyna oficerskiego, Fredry 1 (wejście ul. Batorego 36). Rendez-vous eleganckiego towarzystwa. Wpisy od godz. 5—7 pop. 4647

Czas odnowić prenumeratę!!!

Nakładem „Spółki [illegible]". Redaktor odpowiedzialny Dr. ROGER BATTAGLIA [illegible]
Drukiem Spółki Druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. [illegible] MARYAN MACHNIK